

**Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Oświadczenie moje dotyczy sprawy upraw GMO.

W związku z otrzymanymi wiadomościami o pracach resortów rolnictwa i środowiska nad zmianami legislacyjnymi mającymi na celu wprowadzenie uprawy GMO na terenie Polski zwracam się do Panów Ministrów z następującymi pytaniami.

Po pierwsze, kiedy zostaną wydane rozporządzenia zawierające instrukcje dla służb państwowych odpowiedzialnych za realizację zakazu wprowadzania do obrotu na terytorium RP nasion roślin genetycznie modyfikowanych? Zgodnie z art. 57 ust. 3 ustawy o nasiennictwie do tych służb należą: Służba Celna, działająca obecnie w warunkach de facto otwartych granic, Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Brak takich rozporządzeń praktycznie czyni zapisy ustawowe martwymi.

Po drugie, jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, by zapobiec nielegalnemu wwozowi nasion GMO na tak zwane potrzeby własnych zasiewów - jakoby nie do obrotu - które są obejściem zapisu ustawowego, art. 57 ust. 3, wyraźnie sformułowanego w celu zakazu upraw roślin GMO?

Po trzecie, czy zakaz zasiewów kukurydzy MON 810 będzie możliwy do wyegzekwowania, skoro trwał już siew, a nie ma żadnych rozporządzeń do ustawy? Dlaczego dotychczas nie zapewniono środków prawnych i technicznych do wyegzekwowania zakazu?

Po czwarte, czy możliwe jest błyskawiczne podjęcie działań, i w jakim trybie, zabezpieczających przed wprowadzeniem upraw kukurydzy GMO MON 810?

Po piąte, jakie według ministra są szanse na uniknięcie w obecnym sezonie siewnym zasiewów kukurydzy GMO? W jaki sposób zostaną zapewnione identyfikacja nielegalnych upraw i separacja plonów z upraw transgenicznych od upraw konwencjonalnych w przypadku spodziewanego - z powodu zaniedbania i opieszałości ministerstwa w wydaniu odpowiednich rozporządzeń - braku skuteczności stosowania wspomnianych zapisów ustawy?

Po szóste, czy po upływie dwuletniego vacatio legis, a więc w dniu 22 lipca 2008 r., zostanie wprowadzony zakaz stosowania GMO w paszach, zgodnie z zapisem art. 15 pkt 4 ustawy o paszach?

Po siódme, czy rząd RP nadal popiera w Radzie Austrię w związku z jej sporem o możliwość zakazu importu pasz GMO? Jeśli tak, to czy nie widzi pan minister dziwnej niekonsekwencji w działaniach rządu: popieramy Austrię w jej walce o zakaz importu GMO, a u siebie ten zakaz uchylamy.

Po ósme, w jaki sposób ministerstwo egzekwuje obowiązek znakowania żywności z udziałem GMO? Czy w pracach resortu nad ujednoczeniem prawa dotyczącego znakowania żywności zamierza się wprowadzić obowiązek wyraźnego oznakowania, że jest to produkt z GMO, tak aby konsument otrzymywał czytelną informację? Obecnie obowiązujące prawo nakłada jedynie obowiązek umieszczenia na opakowaniu informacji, że dany produkt jest genetycznie zmodyfikowany. Ustawa nie określa, jaką część opakowania powinna zajmować ta informacja. Jeśli tylko niektóre składniki są genetycznie zmodyfikowane, obok nazwy składnika znajduje się informacja, że jest on genetycznie zmodyfikowany; w praktyce tylko takie produkty można znaleźć w polskich sklepach. Obowiązek znakowania wszystkich produktów zawierających GMO funkcjonuje na terenie całej Unii, jednakże de facto nie jest przestrzegany, gdyż

w przepisach znajduje się luka, a mianowicie przepis zwalniający z obowiązku znakowania produktów wytworzonych ze zwierząt karmionych paszą GMO. Czy ministerstwo zamierza wprowadzić zmiany w tym zakresie? Jeśli tak, to jakie?

Po dziewiąte, na jakim etapie znajdują się prace nad zmianami legislacyjnymi mającymi na celu uregulowanie kwestii GMO w polskim prawodawstwie tak, by sytuacje opisane w odpowiedzi ministra środowiska z dnia 12 lutego bieżącego roku na moje oświadczenie z dnia 16 stycznia bieżącego roku nie miały miejsca?

Walka z GMO w Unii Europejskiej toczy się cały czas. Niektóre kraje, jak Austria, Węgry czy Grecja, stosują taktykę przewlekania. Wprowadzają czasowy zakaz sprzedaży danego GMO. Wówczas instytucje unijne sprawdzają, czy zakaz jest zasadny, to znaczy, czy kraj dysponuje nowymi wynikami badań naukowych świadczącymi o szkodliwości danej rośliny. Postępowania ciągną się latami. Dlaczego rząd polski nie korzysta ze sprawdzonych i skutecznych rozwiązań stosowanych przez innych członków Unii Europejskiej?

Grzegorz Wojciechowski